Nr. 293 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Środa 24 Grudnia 1924.
Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł; Z odnoszeniem . . . . 3·60 „; Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „; Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Zwycięstwo parlamentaryzmu we Włoszech

Kraków, 22 grudnia.

Aż do ubiegłego roku obowiązywała we Włoszech ordynacja wyborcza do Izby, oparta **na jednomandatowości, a uznająca równość, tajność, powszechność i bezpośredniość wyborów.** Z niewielkiemi zmianami była to ordynacja taka sama, jaka w r. 1907 poczęła obowiązywać w b. Austrji.

Po rewolucji faszystowskiej postanowił Mussolini odebrać parlamentowi nawet **cień władzy** i uczynić go **narzędziem rządzącego faszyzmu.** Wykombinował więc sobie przedziwny system wyborczy, polegający na tem, że wybory dawały premję stronnictwu, którego lista **w całym kraju** osiągnie największą liczbę głosów. Lista taka otrzymywała 2/4 **mandatów, a reszta partyj, chociażby ich głosy razem zliczone stanowiły bardzo znaczną większość,** miały prawo tylko do ¼ **mandatów.**

Przy pomocy bojówek faszystowskich nietrudno było zapewnić faszystom w całym kraju ową względną większość, zwłaszcza, że partje opozycyjne **nie mogły wystawić wspólnej listy,** gdyż każde z tych stronnictw straciłoby w ten sposób swoje oblicze i swoich wyborców.

Żywioły reakcyjne w całej Europie przyjęły wieść o faszystowskiej ordynacji wyborczej z **żywem zadowoleniem,** tak jak wogóle z żywem zadowoleniem witały pełne pogardy oświadczenia Mussoliniego w stosunku do parlamentaryzmu. U nas w Polsce ordynacja faszystowska znalazła również gorących wielbicieli.

Minął rok od uchwalenia tej ordynacji, a trzy kwartały od dokonanych na jej podstawie wyborów. Nowy parlament w swoim składzie z dnia 4 kwietnia obradował **zaledwie kilka tygodni.** Nadeszły tragiczne dni czerwcowe i krwawy, potworny **mord na Matteotim.** Opinja włoska poczęła się odwracać od faszyzmu, a partje opozycyjne opuściły gmach Izby i udały się — symbolicznie mówiąc — **na Awentyn.**

Mussolini, czując osłabioną pozycję faszyzmu, jako ustroju, **począł kokietować parlament** i tłómaczyć, że Izba deputowanych odgrywa wielką rolę nawet w ustroju faszystowskim, że jest **instrumentem współpracy narodu z rządem.**

Był to już **pierwszy krok** na drodze Mussoliniego **do odwrotu.**

Opozycja nie dała się przebłagać i do Izby nie wróciła. Co więcej: **wewnątrz stronnictw,** które z wspólnej listy faszystów i filofaszystów posłów swych uzyskały, **zjawiła się nowa opozycja.** Po kongresie liberałów w Livorno przeszli do opozycji liberali **Giolittiego i Orlanda,** głosując przeciw votum zaufania dla rządu, a liberali **Salandry** i grupa byłych uczestników wojny, zachowała **wierność warunkowa,** t. j. uzależniła swe stanowisko wobec rządu od **powolnej likwidacji systemu faszystowskiego.**

Mussolini, aczkolwiek doskonale rozumiał, że pozycja jego i faszyzmu staje się coraz trudniejszą, zdobył się chwilowo na gest brutalnej siły względem starej i nowej opozycji. Mianowana przez niego **komisja piętnastu** zaczęła opracowywać projekt nowej konstytucji, gwarantującej długotrwałe rządy **»czarnych koszul«.** Hasłem tej komisji było: **»musimy zdobyć państwo dla faszyzmu«.**

Wypadki rozwijały się tymczasem **z niesłychaną szybkością.** Nastrój ludności zwracał się coraz ostrzej przeciw faszyzmowi, partje opozycyjne zyskiwały na popularności, a ostatnie rewelacje o morderczych instrukcjach wodza milicji faszystowskiej, **gen. Balbo** i wiceprezydenta parlamentu, faszysty **Giunty,** dopełniły miary.

Byli uczestnicy wojny **przeszli już otwarcie do opozycji,** liberali **Salandry** przyjęli groźną postawę, a wszystkie **niefaszystowskie grupy kadłubowego parlamentu** oświadczyły, że o ile sprawa Giunty nie zostanie załatwiona, **opuszczą Izbę i udadzą się również na Awentyn.** — Mussolini rozkazał natychmiast, by **Giuntę wydać sądowi,** co spowodowało silne wrzenie w skrajnym obozie faszystowskim, **kierowanym przez Farinacciego.**

Sytuacja została **na chwilę** uratowana, ale wódz faszyzmu dowiedział się już teraz napewno, że **za miesiąc czy dwa** przy tej czy innej okazji, **stronnictwa niefaszystowskie opuszczą Izbę,** która wtedy zostanie już nietylko **kadłubową,** ale składać się będzie **zaledwo z połowy posłów,** wybranych w kwietniu.

I cóż wtedy? **Rządzić bez parlamentu?** Na to faszyzm jest już **moralnie za słaby. Rozpisać wybory na podstawie dawnej ordynacji?** Po ostatnich zajściach opozycja może naprawdę zdobyć się na **wspólną listę,** która uzyska większość i ostrze systemu wyborczego faszyzmu **zwróciłoby się przeciw samemu faszyzmowi.**

I oto w dniu wczorajszym uczynił Mussolini **na drodze odwrotu krok drugi,** tym razem już **siedmiomilowy.** Nagle, bez porozumienia się ze swoją partją, wniósł projekt, **przywracający przedwojenną, jednomandatową ordynację wyborczą.** Szczegóły tego projektu nie są jeszcze znane; możliwe, że kryją się tam jeszcze jakieś pułapki, ale w **zasadzie** powrót do dawnej ordynacji, gwarantującej równość wszystkim stronnictwom, do ordynacji **normalnej — jest niewątpliwy.**

Opozycja nieprzejednana, znajdująca się w Awentynie, oświadczyła, że nie wróci do parlamentu nawet dla przedyskutowania tej ordynacji, gdyż uważa, że jedyną koncesja, jakaby ją zadowoliła, to **rozwiązanie milicji faszystowskiej,** owej armji partyjnej w kraju. Grupy **opozycji,** znajdujące się **wewnątrz Izby** przyjęły jednak tę wiadomość **radośnie.** Nie trzeba zaś dodawać, że skrajni faszyści podnieśli **krzyk oburzenia,** upatrując w tym kroku Mussoliniego — zresztą zupełnie słusznie — **stopniową likwidację faszyzmu.**

Ostatnie depesze donoszą, że **termin nowych wyborów przewidziany jest na marzec.**

Ordynacja faszystowska przetrwała zaledwie **rok** i dziś Włochy muszą wrócić do **normalnych form wyborczych państwa konstytucyjnego.**

Parlamentaryzm zwycięża!

Pożar obrazu Matki Boskiej w Łucku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. Onegdaj spłonął w kościele katedralnym w Łucku **główny ołtarz, przyczem spłonął cudowny obraz Matki Boskiej z sukienką bogatą szytej perlami.** Historja obrazu jest następująca: Obraz ten otrzymał od papieża Klemensa II w 1598 biskup Maciejowski, który oddał go OO. Dominikanom. W r. 1703 wydano o obrazie książkę p. t. »Sparta Polski«. W r. 1793 gdy kościół Dominikanów spłonął, obraz uratowany przeniesiono do miejscowej katedry.

—oo—

Zwycięstwo wojsk rządowych w Albanji

Kilkuset powstańców legło na pobojowisku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 22 grudnia. Donoszą tu, że wojska **rządowe odniosły w Skutari decydujące zwycięstwo.** Powstańcy ponieśli ogromną klęskę. Na pobojowisku legło kilkaset powstańców. Albanja wysłała do Jugosławji **notę,** w której **oskarżono Jugosławję o udział w powstaniu.** Rząd jugosłowiański pozostawił **notę bez odpowiedzi.** Rząd angielski wydał rozkaz swym okrętom, ażeby udały się na wody Adrjatyku. **Okręty przybyły pod brzegi Albanji.**

Wielkie mrozy i śnieżyce w Ameryce

Wypadki śmierci ze zamarznięcia — 30 stopni mrozu

Berlin, 22 grudnia (AW). Dzienniki donoszą **o wielkich mrozach w Północnej Ameryce, oraz zawiejach śnieżnych.** W okolicy Chicago **zdarzyła się 11 wypadaków śmierci.** W Minnesota i Wisconcin mrozy dochodzą **do 30 stopni niżej** zera. Połączenia w Nowym Jorku bardzo utrudnione.

—oo—

Działalność rządu w r. 1924

W sobotę po południu, jak z Warszawy donoszą, premjer Grabski przyjął przedstawicieli prasy i wygłosił przemówienie o działalności rządu przez cały rok bieżący. Premjer przytoczył szereg faktów ujemnych i dodatnich, jakie miały miejsce szczególnie w dziedzinie **skarbowej i gospodarczej.** W pierwszym kwartale **zatrzymano spadek waluty,** zrównoważono budżet, załatwiono pożyczkę włoską, doprowadzono koleje do wystarczalności. W drugim kwartale zorganizowano **Bank Polski** własnemi siłami społeczeństwa, **wprowadzono nową walutę i rozpoczęto budować port w Gdyni.** W tym kwartale dał się zauważyć **ujemny bilans handlowy i początek kryzysu przemysłowego.** W trzecim kwartale powiększył się kryzys, liczba bezrobotnych wzrosła na 165.000, ceny zboża poszły w górę, wskutek nieurodzajów, a w związku z tem nastąpiła drożyzna innych artykułów. Rząd łagodzi kryzys, udzielił Bankom i P. K. O. kredytów na 63 miljony złotych, wydaje zapomogi bezrobotnym i walczy z drożyzną. W czwartym kwartale dochody skarbu **znacznie wzrosły, równowaga budżetowa uwydatniła się bardzo silnie.** Dochodzą do skutku układy z ośmioma państwami o uporządkowaniu **długów polskich.** W czwartym kwartale daje się również zauważyć zwrot na lepsze, **liczba bezrobotnych zmniejsza się,** następuje ożywienie w przemyśle drożyzna zostaje opanowana, wzrasta **ruch kolejowy.**

W ciągu całego roku zrobiono bardzo dużo w zakresie **zaopatrzenia armji, robót publicznych i poczty,** zawarto i przygotowano szereg traktatów handlowych, kredyty zagraniczne dla przemysłu i miast zaczynają napływać. Premjer z naciskiem podkreślił, że **sanacja skarbowa i gospodarcza została dokonaną własnemi siłami społeczeństwa,** co jest dowodem wielkich wartości moralnych i materjalnych narodu. Mowę swoją zakończył premjer Grabski apelem do oszczędności i pracy twórczej.

Polska może stać się wielkiem mocarstwem

W niedzielnym numerze »Neue Freie Presse« znajduje się pod tytułem »Renesans małych państw« artykuł znanego publicysty włoskiego Guglielmo Ferreo, który silnie krytykuje od szeregu lat nowy stan rzeczy w Europie i wobec Polski zajmuje stanowisko niemniej krytyczne. Omawiając położenie i rolę nowych państw w Europie, pisze p. Ferrero o nas: »Wśród nowych państw **mogłaby Polska stać się wielkiem mocarstwem,** atoli znajduje się ona jeszcze w okresie organizacji, który zdradza tendencję do przeciągania się«.

Ta krótka wzmianka o nas włoskiego publicysty zasługuje na uwagę zarówno naszego rządu, jak Sejmu i całego społeczeństwa. Może ten obcy głos zachęci nas do pracy na wszystkich polach.

Nauczycielstwo białoruskie dziękuje za ustawę językową

Minister Thugutt otrzymał następującą depeszę z Wilna:

»Zorganizowany przez Towarzystwo »Oświata« zjazd **nauczycielstwa białoruskiego szkół średnich i powszechnych** na terenie Wileńszczyzny, Nowogrodzkiego, Polesia i Grodzieńszczyzny, wita pana ministra jako jednego z twórców **ustaw językowych** i szczerego zwolennika lojalnego ich wykonania w stosunku do narodu białoruskiego. Zrealizowanie tych ustaw będzie fundamentem, jaki da możność **dalszego kulturalnego oraz narodowego odrodzenia narodu białoruskiego** i równocześnie stworzy warunki **dobrego współżycia narodu białoruskiego i polskiego** dla dobra Rzeczypospolitej«.

Zjazd przesłał również na ręce marszałka Sejmu depeszę z podziękowaniem za uchwalenie ustawy językowej, która **przy należytem wykonaniu jej** przez rząd stworzy fundamenty, na których możliwy jest rozwój narodu białoruskiego w kierunku naukowego i kulturalnego odrodzenia. **Zjazd ubolewa ze zdziwieniem że posłowie białoruscy uchylili się od współpracy z polskimi** podczas przeprowadzania przez Sejm tych spraw, **mających kolosalne znaczenie dla narodu białoruskiego«.**

Wyrok komisji arbitrażowej w sprawie łódzkiej

W sobotę zapadł w Warszawie wyrok **komisji arbitrażowej** w sprawie zatargu łódzkiego. Na posiedzeniu oprócz reprezentantów czterech związków przemysłowych, a to inż. Pawłowskiego, Goetkego i Rumpla, 3 delegatów robotniczych, posłów Szczerkowskiego (PPS), Harasza (Ch. D.) i Kazimierczaka (NPR) obecni byli ministrowie Sokal i Kiedroń, gł. inspektor pracy Klott i dyr. departamentu min. przem. i handlu Dąbrowski.

Superarbiter komisji **Bukowiecki** zadecydował **10 proc. podwyżki do płac lutowych.** Podwyżka obowiązywać będzie od 9 grudnia. Umowa obowiązuje do 31 marca 1925 i o ile nie będzie wypowiedziana, obowiązywać będzie nadal za milczącą zgodą obu stron.

Rozstrzelanie urzędnika polskiego

»Gazeta Lwowska« w telegramie z pogranicza sowieckiego w związku z wiadomością o procesie rzekomo polskiej organizacji szpiegowskiej na Ukrainie, donosi, że urzędnik polskiej komisji p. **Węgliński został wyrokiem sądu uznany winnym zorganizowania szajki szpiegowskiej na rzecz Polski i skazany na karę śmierci** przez rozstrzelanie bez zastosowania amnestji. **Wyrok wykonano.** Co do innych podsądnych (17 osób) wiadomości na razie brak.

Herriot przeciw komunistom

Paryż, 22 grudnia (PAT). W wywiadzie Herriot złożył oświadczenie o akcji komunistycznej we Francji i po wyjaśnieniu szeregu kwestyj zaznaczył, że odniósł się do wszystkich obywateli o **przeciwdziałanie knowaniom,** zmierzającym do przewrotu, a podjętych przez rząd środków ostrożności, jako zwiastunów niebezpieczeństwa. **Podobne knowania mogą naruszyć kredyt moralny i materjalny Francji** w chwili, gdy sytuacja zewnętrzna jest doskonała, a położenie faktycznie ulega poprawie. Herriot zakończył słowami:

»Paryż, który nie zląkł się rzeczywistego niebezpieczeństwa podczas wojny, nie potrafi się zaniepokoić niebezpieczeństwem zmyślonem. Francja chce pokoju i my go gwarantujemy«.

Polacy w Turcji

Kolonja polska w Adampolu poczyna się wynaradawiać

Cyfrę obywateli polskich podać można w przybliżeniu na około 120 osób, w tem większość zamieszkałych w osadzie Adampol.

Na całem terytorjum Turcji przebywa obecnie nie więcej, niż **200 Polaków.** Do lat 1914—1918 liczba ich dochodziła do 300, od czasu je-

---

STANISŁAW ŁEMPICKI

Primadonna krakowska heroiną rewolucji 1846 roku

(Z cyklu: »Literatura i teatr przed sądem«).

(Ciąg dalszy). 5

Zeznania Jana Tyssowskiego, odebrane w Königsteinie przez osławionego radcę Zajączkowskiego[1]) brzmią dosyć dziwnie i niejasno. Dyktator oświadczył, że o udziale Flory Weidner w rewolucji nic mu niewiadomo, że wogóle nie zna jej wcale(?), mimo że był miłośnikiem teatru. W swoim czasie widywał w Tarnowie młodą osobę na koniu, która swą fantastyczną postacią zwracała uwagę i którą nazywano »Weidnerką«. Raz znowu opowiadał mu Wład. Jordan, że niejaka Weidner wślizgnęła się do familji Dąmbskich, robi tam intrygi i że tasama osoba kręci się koło »Kreishauptmanna« w Bochni, prawdopodobnie, aby denuncjować(!). Czy owa »Weidnerka« i krakowska Flora Bogdani są identycznemi osobami, Tyssowski nie wie. W każdym razie, sympatje aktorki dla rewolucji wydają mu się wątpliwe, udział »takich osób« hańbi każdą rewolucję(!), a jeśli wspomniana aktorka uważała się za »komunistkę« (jak nazywano ówczesnych rewolucjonistów), to była nią zapewne tylko co do swej własnej osoby (sic!).

Mętna rewelacja Tyssowskiego, o ile nie była umyślnie tak skonstruowaną (dla zasłonięcia Weidnerówny przed okiem władz austrjackich), wypłynęła chyba z jakichś plotek, czy paplaniny koleżeńskiej. Uwaga o fantastycznej »Weidnerce« z Tarnowa mogłaby się istotnie odnosić do Flory (ekscentryczność!), informacje Jordana natomiast uderzały raczej w siotrę jej, Eleonorę (Laurę), gdyż ta stale mieszkała u Dąmbskich w Zamościu-Wojniczu; jazdy do »Kreishauptmanna« w Bochni przystają jednak znów do Flory, bo ona to pobierała właśnie w Bochni swą pensję sierocą po ojcu, tam mogła się również starać dawniej o paszport do Wiednia itp. Podejrzenie o denuncjacje rzucone było na wiatr. Nie może one dotknąć ani Flory, jak wskazuje cała jej rola i dalsze życie, ani Laury Weidner, którą rodzina Dąmbskich otaczała miłością i szacunkiem[2]), a o której powiada Karol Estreicher, że »słynęła w Tarnowskiem jako prawdziwa siostra miłosierdzia«. Podobnież, pohopne słowa eksdyktatora o aktorkach i specjalnym »komunizmie« Flory Bogdani były wypływem niczem nieuzasadnionej złośliwości. A może Tyssowski nie mógł zapomnieć, że w czasie jego krakowskiej walki o dyktaturę z Michałem Wiszniewskim, dyrektor teatru Mециszewski należał do najgorliwszych zwolenników jego uczonego rywala?...

Wszystkie te zeznania przesłała »komisja kryminalna krakowska« jako wynik dochodzeń Sądowi kryminalnemu we Lwowie. Przewertował je pilnie radca Schuster i wygotował w listopadzie 1846 ugruntowany referat (»Anschuldigungstand«) do rządu krajowego.

W otrzymanych z Krakowa aktach nie mógł znaleźć dowodów winy primadonny krakowskiej, ani powodów do wytoczenia jej procesu o zdradę stanu. Najważniejszych świadków nie można było przesłuchać, zeznania innych nie ustaliły istotnej winy Weidnerówny. Świadectwo Tyssowskigo, choć niejasne, przemawiałoby — wedle Schustera — raczej na korzyść inkwizytki. Schadzki i zebrania nie wykazały podejrzanego charakteru, stosunki ze spiskowcami są uzasadnione dawną znajomością z lat dziecinnych; co do sprzyjania powstaniu, istnieją tylko przypuszczenia, a o agitacji i bezpośrednim udziale nic pewnego nie dało się stwierdzić. Schuster charakteryzuje Weidnerównę na podstawie aktów jako fantastyczkę, efektowaną aktorkę, która bawiła się w Polkę i przywiązywała do tego wagę. W rezultacie wnosi na oddalenie oskarżenia p. Rezydenta Palmrodego z maja 1846 i na niewszczynanie sprawy o zdradę stanu.

Tak osądził stary austrjacki »Kriminal-ath« trzymając się litery prawa. A może nie chciał nękać młodej, samotnej dziewczyny, córki nieboszczyka »Gubenialsecrätera«, którego mógł pamiętać z dawnych czasów?...

Innego zdania był jednak b. Rezydent Lielimann-Palmrode (obecnie doradca prawny komendanta Krakowa, hr. Castiglione) oraz nowy szef »komisji kryminalnej krakowskiej«, krwawy prześladowca własnych rodaków, Polak, radca Ignacy Zajączkowski.

Z polecenia pierwszego policja krakowska weszyła dalej za tropami zbrodni Weidnerówny, wertowała dawne doniesienia tajne, zdobywała jakieś nowe poszlaki, prowadziła przesłuchania Bóg wie jakich osób. Rolę pośrednika między policją a władzami austrj. odgrywał tutaj k. k. Hofsecrâter, br. v. Päumann. Do znanych nam już zarzutów dołączyły się jeszcze inne, zaostrzające szczegóły. Weidnerówna — oto brzmienie tych zarzutów — była nietylko przebrana za Krakuskę (niby z oddziału Krakusów), ale także uzbrojona i z obciętemi włosami. Będąc w towarzystwie Jordana i Ignacego Darowskiego, miała w mieszkaniu niejakiej p. Tokarskiej, nakłaniać młodzież do udziału w insurekcji. A dalej: W rozmowie z niejaką p. Künstlerową, żoną kapitana milicji, wypowiedziała przekonanie, że oficerowie milicji krakowskiej powinni dostać kulą w łeb, gdyż podczas powstania opuścili Kraków wraz z Austrjakami, zamiast przyłączyć się do sprawy narodowej. Zarzucano jej wreszcie, już po raz niewiadomo który, tajne schadzki i konszachty ze spiskowcami.

W kierunku ustalenia tych oskarżeń, nagromadzonych przeważnie drogą anonimowych doniesień i pokątnych starań, szły dalsze dochodzenia policji krakowskiej, prowadzone obecnie (późną jesienią 1846 r.) przez »politycznego komisarza śledczego«, von Simmelmayera. Wśród nowych świadków przewijają się osoby z różnych sfer i o różnym charakterze.

Wzruszające są zeznania dziewczyny lekkich obyczajów, Anny Zobel, u której ranny Wł. Jordan znalazł pierwsze schronienie i kobiecą opiekę. Opowiada ona z rozrzewnieniem, jak to młody bohater powstania, ranny w noc walki sobotniej pod jej domem, prosił o ratunek, jak go zrazu przyjąć nie chciała i dopiero nazajutrz wieczór, dowiedziawszy się, że ciężko chory **kryje się w chlewku** sąsiedniego domostwa, przyjęła go do siebie, aby przynajmniej w ciepłem miejscu leżał. Przebywał u niej Jordan (przy ul. Długiej, w domu tzw. »pod Turkiem«) przez 3 lub 4 dni, aż do wycofania się Austrjaków; potem wyniesiono go z łóżkiem do krewnych na ul. Sławkowską. Przedtem Jordana nie znała. Komisarz zapytuje ją, jakie kobiety odwiedzały rannego w tych kilku dniach i czy nie było wśród nich jednej »niskiego wzrostu jasnej blondynki, o okrągłej i rumianej twarzy, czerwonych ustach, krótkim nosie, tem się odznaczającej, że jest bardzo żywa w ruchu i prędko rumieniąca się. Był to naturalnie »urzędowy« portret miłej i sympatycznej — jak widać — Flory Bogdani. Świadek potwierdza, że taka osoba bywała również u Jordana, a miała to być »wdowa, co z jego krewnymi mieszkała na Sławkowskiej«. Później widziała ją raz jeszcze u pp. Jordanów, kiedy odwiedzała chorego.

(C. d. n.)

—oo—

[1]) Uwagi Tyssowskiego w sprawie Weidnerówny wyjęte są z **ogólnego protokołu jego zeznań o powstaniu,** artykuł 271—275. Cały ten olbrzymi protokół (ściągnięty przez Zajączkowskiego) znajduje się dzisiaj w Archiwum Państwowem we Lwowie, Spr. 420. Reg. 219. Ad N. D. 278. Vol. I—VIII. Do niedawna o istnieniu tych zeznań nie wiedziano, gdyż zatraciły się były w wielkim korpusie aktów.

[2]) Hr Adolf Bobrowski w jednym z listów do żony swojej Wandy z Dąmbskich, pisanych z więzienia w Ołomuńcu w r. 1846 taki pomieszcza passus o Laurze Weidnerównie: „Dobrzeby było, żeby Lorcia Weydner z Tobą tu przyjechała, byłbym spokojniejszy, widząc Ją obok Ciebie... ona Ci pewno nie odmówi, bo to jej cechą być ulgą dla nieszczęśliwych".

dnak powstania państwa polskiego około stu obywateli polskich wyjechało z Turcji i to głównie do Polski.

Rozmieszczenie żywiołu polskiego w obecnej Turcji przedstawia się następująco: w Konstantynopolu około 50 Polaków, z czego około 20 mówiących po polsku. Reszta dopiero obecnie rozpoczęła naukę języka polskiego.

W Adampolu, kolonji polskiej, przebywa obecnie około 70 Polaków. Wszyscy zachowali tradycje i mowę polską, chociaż zaznaczyć należy, że obecne, to jest trzecie pokolenie, poczyna się wynaradawiać. Dziewczęta wychodzą zamąż za cudzoziemców, mężczyźni żenią się z obcemi kobietami lub rozpraszają się za zarobkiem. W tych warunkach przyszłość następnych pokoleń Adampola przedstawia się niepokojąco.

Według informacyj prywatnych przebywa pozatem około 50 obywateli polskich w Turcji azjatyckiej (Anatolji).

Pierwszy w Polsce stadjon sportowy

Z walnego zgromadzenia K. S. Cracovii

Wczoraj odbyło się przy licznym udziale członków Walne Zgromadzenie K. S. Cracovii. Po zagajeniu przez prezesa dra Cetnarowskiego, sekretarz zdał sprawozdanie z działalności klubu. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Cracovia z klubu do niedawna wyłącznie footballowego stała się towarzystwem, **uprawiającem niemal wszystkie sporty.** I tak sekcja cyklistyczna osiągnęła znakomite wyniki zarówno na terenie międzynarodowym jak i w Polsce. Cracovia posiada tytuł mistrza kolarskiego Polski. Sekcja lekkoatletyczna poszczycić się może również poważnemi sukcesami, dalej sekcja pływacka, tennisowa, bokserska, narciarska i sportów zimowych. Najbardziej jednak czynna była sekcja footballowa, która **urządziła zgórą 120 zawodów.** Drużyna Cracovii spotykała się z footballistami Francji, Hiszpanji, Danji, Szwecji, Węgier, Czech, Niemiec, Austrji — ponadto rozegrała szereg zawodów z drużynami krajowemi. Tytułem podatku magistrackiego za zawody footballowe **zapłaciła Cracovia w roku sprawozdawczym około 10 miljardów marek i 14.000 złotych.** I jak ma się rozwijać sport w naszem mieście, gdy tak wielkie sumy zabiera magistrat, nie dając w zamian nic. Z wiosną przyszłego roku przystępuje Cracovia do **znacznego rozszerzenia swego parku sportowego.** I tak wybudowany zostanie **tor betonowy dla kolarzy z bieżnią lekkoatletyczną, dwa nowe boiska footballowe, kilka kortów tennisowych, basen pływalni, nowoczesne szatnie z natryskami.** — Tor kolarski oświetlony będzie lampami elektrycznemi, aby zawody mogły się odbywać również i w porze wieczornej. W ten sposób Kraków posiadać będzie **pierwszy w Polsce stadjon sportowy.** Odpowiednie plany do budowy stadjonu są już opracowane, a przewidują one również **przebudowę obecnych trybun.** Plan budowy stadjonu Cracovii powinien znaleźć poparcie całego społeczeństwa krakowskiego jak i naszych władz komunalnych, na rzecz których Cracovia zbyt wiele świadczy. Następnie, po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem, przystąpiono do wyborów nowych władz. Na wniosek dra Hladija wybrano przez aklamację **posła Marjana Dąbrowskiego protektorem klubu;** również przez aklamację powołano ponownie **dra Cetnarowskiego** na stanowiska prezesa — ponadto wybrano wiceprezesami: **dyr. Kowalskiego, dra Hladija i red. Woyczyńskiego;** do zarządu zaś weszli pp.: **dr Jędrzejowski, Wiśniewski, dr Merz i dyr. Winiarz B.** Sekretarzem wybrany został dr Wojakowski, wicesekretarzem Bincer Stefan.

Burzliwe zajście w synagodze warszawskiej

»Nasz Przegląd« podaje charakterystyczne szczegóły zajścia, jakie miało kilka dni temu miejsce w wielkiej synagodze na Tłomackiem w Warszawie, a które wywołało wielkie oburzenie wśród społeczeństwa żydowskiego. Mianowicie w ubiegły piątek wieczorem modlił się na próbę kantor synagogi wileńskiej Helfand. Wśród modlitwy zauważono, że Halfand śpiewa inne pieśni, a chór inne. Pokazało się, że p. Helfandowi **podano złośliwie inne nuty,** wskutek czego popadł on w dysharmonję z chórem. Licznie zgromadzona w synagodze publiczność, uznając, że była to celowo wymierzona przeciwko Helfandowi szykana, zaczęła ostro ujawniać swe oburzenie i nacierać w stronę ambony. Odezwały się okrzyki: »Precz z chórem!« poczem **część publiczności rzuciła się na kantora synagogi Szermana, chcąc go obić.** Szerman zbiegł z chóru i ukrył się w kancelarji przy synagodze. Podczas gdy **jedna część publiczności urządziła w synagodze owacje Helfandowi, druga przypuściła szturm do kancelarji, chcąc wysadzić drzwi. Dopiero dzięki interwencji policji rozproszono tłum** i odprowadzono kantora Szermana do mieszkania. W następnym dniu w czasie nabożeństwa za śp. Prez. Narutowicza policja obawiając się ponownych zajść w synagodze, **zarządziła środki ostrożności.** Przed wejściem stała konna i piesza policja, która pilnowała porządku. Wewnątrz synagogi stało też kilku policjantów.

Wynik konkursu na prace z zakresu reformy administracji

Dnia 6 czerwca rozpisał rząd konkurs na prace, wskazujące środki naprawy przepisów i urządzeń w dziedzinie trybu i systemu urzędowania manipulacji kancelaryjnej, oraz rachunkowości i kasowości. Na konkurs nadesłano 385 prac.

Sąd konkursowy rozstrzygnął, że żadna z prac nie odpowiada ściśle wymogom konkursu i dlatego żadnej z nadesłanych prac nie może być przyznana nagroda oznaczona na konkursie. Do wyróżnienia poza konkursem, oraz do udzielenia premji przeznaczył sąd konkursowy prace niżej wymienionych autorów:

Z dziedziny **trybu i systemu urzędowania** oraz manipulacji kancelaryjnej prace pp.:

1) inż. Stanisława Skoczylasa, prof. Akademji Górniczej w Krakowie, 2) Jana Bodziewicza, urzędnika Okr. Urz. Miar. w Wilnie, 3) Stanisława Chorzemskiego, nacz. wydz. adm. urzędu wojew. w Poznaniu, 4) Włodzimierza Górskiego, gł. urz. wojew. w Lublinie, 5) inż. Władysława Buchnera, em. urzędnika kol. w Grodzisku.

Z dziedziny **kasowości i rachunkowości** pp.:

1) Włodzimierza Hausnera w Lwowie, 2) Stanisława Boguskiego, b. rewidenta skarbowego w Warszawie, 3) »Festinalentskiego« z Wilna (nazwisko autora dotąd nie podane), 4) Józefa Przybyszewskiego, nacz. wydz. budż. gosp. warszawskiego urzędu woj.

Premje zostały przekazane przez P. K. O. pod adresem odnośnych autorów.

Do wyróżnienia przez pisemne podziękowanie przeznaczone zostały prace w grupie pierwszej:

1) Wiktora Prybe, kontrola majątków państwowych w Kielcach, 2) Aleksandra Robinsona, refer. minist. przem i handlu w Warszawie.

W grupie drugiej:

1) Bolesława Hryniewicza, urz. dyr. kol. w Poznaniu, 2) Bolesława Abramka vel Aneckiego, kier. ruchu dyr. dróg wod. w Warszawie, 3) Józefa Brudnera, urz. ped. w Przemyślu, 4) Eugenjusza Koźmińskiego, urz. kuratorjum okr. szk. wol. w Równem, 5) »Prawdzica« (nazwisko dotąd nie podane), 6) Józefa Mauca, kwestora Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, 7) Karola Orszulika, majora W. P. w Warszawie.

KRONIKA

Kraków, 22 grudnia.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KATEDRZE NA WAWELU. We środę 24 bm. o 4 po poł. uroczysta Jutrznia i „Te Deum". W Boże Narodzenie msze śpiewane: o 6 rano „pasterka". Msze następne o 8 i 9-ej; wreszcie suma pontyfikalna z kazaniem o 10-ej. Po sumie cicha ostatnia msza św. przed P. Jezusem Ukrzyżowanym. Po poł. o g. 3½ nieszpory. W dzień św. Szczepana, mimo iż niema święta nakazanego, porządek nabożeństw, jak w każdą niedzielę.

DYSPENSA NA PIĄTEK. Jak nas informuje Konsystorz biskupi, ks. biskup Sapieha udzielił dyspenzy na nadchodzący piątek (drugie święto Bożego Narodzenia), przeto w dniu tym dozwolone będzie spożywanie mięsa.

OPŁATEK W PRZYTULISKU WETERANÓW Z R. 1863. We środę 24 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu Przytuliska odbędzie się dzielenie się opłatkiem, na które wydział członków Związku weteranów z r. 1863-4 zaprasza.

PROTEST PRZECIW UPOŚLEDZENIU UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. W dniu dzisiejszym odbyć się ma zgromadzenie profesorów Uniwersytetu wszystkich wydziałów w sprawie rozporządzenia ministerstwa oświaty, dotyczącego redukcji asystentów. Redukcja ta ma być przeprowadzona z dniem 1 stycznia 1925 i objąć ma tak znaczny procent asystentów, że zagraża wprost funkcjonowaniu uniwersyteckich zakładów naukowych.

ROZSZERZENIE PEŁNOMOCNICTW KURATORJÓW SZKOLNYCH. Według informacji „Republiki", władze szkolne przekazały kuratorjom nadawanie i odbieranie koncesyj na prywatne szkoły średnie ogólno-kształcące i prywatne seminarjum nauczycielskie. Kuratorowie będą zatwierdzali prócz dyrektorów prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących i prywatnych seminarjów nauczycielskich, również i nauczycieli tych szkół. Dyrekcje tych szkół obowiązane są corocznie przedstawiać kuratorjum do zatwierdzenia najpóźniej w miesiącu sierpniu spis nauczycieli, zaangażowanych na następny rok szkolny, oraz wszelkie późniejsze w nim zmiany.

REDUTA PRASY, urządzona przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, odbędzie się, jak corocznie, dnia 1 lutego 1925, w salach Starego Teatru. Komitet rozpoczął już prace przygotowawcze nad urządzeniem tej tradycyjnej zabawy.

KRAK. TOW. LEKARSKIE odbyło dnia 17 bm. walne zebranie członków, na którem wybrano prezesem Towarzystwa prof. Kazimierza Majewskiego, wiceprezesem doc. Szymanowicza, sekretarzem stałym prof. Olbrychta, sekretarzem dorocznym dra Pawlasa, bibljotekarzem dr Spirę. Poza tem należą do zarządu: dr Ackerman jako skarbnik, doc. Seńkowski jako gospodarz domu, prof. Lenartowicz, jako redaktor. Do komisji redakcyjnej zostali wybrani: doc. Artwiński, dr Blassberg, doc. Kostrzewski, dr Maciąg, prof. Rutkowski. Do komisji rewizyjnej: dr Piotrowski i dr Wachtel Zygmunt.

NIEWŁAŚCIWE WRZUCANIE LISTÓW DO SKRZYNEK POCZTOWYCH. Krak. dyrekcja poczt komunikuje: Stwierdzono, że publiczność stale przy wrzucaniu korespondencyj do skrzynek, umieszczonych na budynku urzędu poczt. Kraków 1, z których jedna przeznaczona jest na listy i kartki, a druga na druki i próbki, nie zwraca uwagi na wskazane napisami przeznaczenie skrzynek i wrzuca przesyłki do niewłaściwych otworów. Nadto firmy kupieckie, mając do wysyłki większą ilość druków, wrzucają je do skrzynek późno wieczór, zamiast nadawać je w godzinach wczesnych urzędowych w biurach urzędów Kraków 1 lub 2. Postępowanie takie powoduje opóźnienie odprawy pilniejszej korespondencji, gdyż listy i kartki mieszają się z drukami, które sortuje i odprawia się po wyrobieniu i wysłaniu listów. Publiczność zechce we własnym interesie nie utrudniać urzędom pocztowym sprawnego odprawiania pilnej korespondencji listowej.

OPŁATA OD DOWODÓW OSOBISTYCH od Nowego Roku wynosić będzie 1 złoty.

BUDŻET GMINY IZRAELICKIEJ. Na posiedzeniu pod przew. prez. gminy dra R. Landaua odbytem, przedłożony został Radzie wyzn. budżet krak. gminy izraelickiej za r. 1925, wykazujący nadwyżkę w kwocie około 14.000 zł, a nadto budżet inwestycyjny w kwocie 225.000 zł. W dyskusji zabierali głos radcy dr Filip Landau, dr Bulwa, wiceprezes gminy dr Fischlowitz, senator Deutscher, Wallach i dyr. Lilienthal, poczem prezydent dr R. Landau przedstawił działalność Rady i przedłożył program pracy na przyszłość, wskazując na wielkie zadania, jakie gmina ma do spełnienia. Rada przedłożony budżet przyjęła za podstawę dyskusji szczegółowej, odraczając dalszą dyskusję na kilka dni tak, że budżet będzie mógł być uchwalony przed 1 stycznia 1925.

WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj koło godz. 18'30 najechał w Dąbiu koło młyna pociąg, zdążający z Kocmyrzowa do Grzegórzek na Józefa Muchę, lat 22 liczącego, szofera z zawodu. Parowóz zmiażdżył Musze lewą dłoń i naruszył poważnie podstawę czaszki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ NA DWORCU. Na tut. zach. dworcu kolejowym skradziono dr Budzińskiemu z Jaworzna, walizę z bielizną i dokumentami.

ZMARLI:

— Dr Kazimierz R z ę t k o w s k i, profesor medycyny wewnętrznej w uniw. warszawskim, umarł w Warszawie.

— Władysław H o r o w i c z, b. współpracownik „Głosu Narodu", później redaktor „Gazety Wileńskiej" i „Echa Wileńskiego", zmarł 17 bm. w Wilnie w 43 r. ż.

Z kraju i ze świata

AKADEMJA NA CZEŚĆ PREZYDENTA Ś. P. NARUTOWICZA. Donoszą z Warszawy: Wczoraj odbyła się tutaj uroczysta akademja żałobna ku czci prezydenta Narutowicza. Przemawiali pp. Artur Śliwiński, sen. Woźnicki i Hołówko. Akademja urządzoną została staraniem polskiej organizacji wolności i Związku legjonistów.

MINISTER P. KIEDROŃ W ZAKOPANEM. Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń wyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego. Zastępuje go dyr. departamentu I., inż. Władysław Malankiewicz.

NOWI DOWÓDCY DYWIZJI. General brygady Gustaw Truskolaski mianowany został dowódcą 2 dywizji górskiej. Gen. bryg. Ferdynand Zarzycki, dowódcą 4 dyw. piech., gen. bryg. Aleksander Załęcki, dow. 29 dyw. piech., gen. bryg. Józef Kalicki, dow. piech. 14 dyw.

SANACJA TEATRÓW POLSKICH. W Warszawie odbyła się konferencja dyrektorów teatrów polskich, na którą przybyli prócz dyrektorów teatrów warszawskich, dyrektor Marjan Dąbrowski i dyr. Trzciński z Krakowa, Czarnowski ze Lwowa, a następnie dyrektorowie teatrów z Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Wilna i Lublina.

Konferencja miała na celu omówienie sytuacji teatrów w Polsce i obmyślenie środków, zdążających do jej uzdrowienia. W toku dyskusji okazało się, że większość teatrów obniżyła ceny, zniżka ta jednak, mimo zwiększenia frekwencji, zachwiała równowagą budżetów teatrów, tak, że wszystkie prawie dyrekcje zmusza do znacznego zmniejszenia wydatków.

W tym celu konferencja zwróciła się do Związku artystów scen polskich, Związku pracowników teatralnych, oraz do Związku muzyków z apelem, ażeby związki te zechciały uczynić ustępstwa z poborów swych członków na rzecz uzdrowienia teatrów. Postanowiono pozatem zwrócić się do magistratów poszczególnych miast w sprawie zniesienia podatku teatralnego, a również do rządu o udzielenie subwencji.

STRACENIE BANDYTÓW. Ze Słonima donoszą: Prezydent Rzpltej odrzucił prośbę o ułaskawienie 5 bandytów sprawców napadu na pociąg pod Leśną, skazanych przez sąd doraźny na karę śmierci. Wobec tego w sobotę o godz. 8 i pół rano rozstrzelano skazańców. Zachowywali się oni do ostatniej chwili zupełnie obojętnie i nie chcieli, aby zawiązywano im oczy. Wyrok wykonany został jednocześnie na wszystkich.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. Stanisław Sapiecki, skazany przez sąd doraźny w Wadowicach za napad rabunkowy na stację kolejową Biała-Lipnik i zranienie kasjera kolejowego, po zatwierdzeniu wyroku przez prez. Rzpltej, został rozstrzelany.

WYROK W PROCESIE O ZAMACH NA PROCHOWNIĘ I SZPIEGOSTWO. Ze Lwowa donoszą 20 bm.: Dzisiaj przed wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko Jaworskiej i Boberowi, oskarżonym o szpiegostwo i zamach na prochownię na polach Kleparowskich. Sędziowie przysięgli co do Jaworskiej jednomyślnie potwierdzili pytanie w kierunku zdrady głównej i szpiegostwa, zaś co do Bobera zaprzeczyli jednomyślnie pytanie w kierunku zbrodni ustawy dynamitowej, a potwierdzili jednogłośnie pytanie w kierunku przekroczenia przepisów o posiadaniu nabojów wybuchowych. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Jaworską na 7 lat ciężkiego więzienia, a Bobera na 5 miesięcy ścisłego aresztu.

SKANDAL EROTYCZNY W CZERNIOWCACH. Z Czerniowiec donoszą: Policja tutejsza odkryła w śródmieściu skandal, pasujący stolicę Bukowiny na stanowisko równorzędne z europejskiemi centrami zepsucia. Oto w jednym z domów wykryto tajny przybytek schadzek, utrzymywany przez pewną leciwą niewiastę, a nawiedzany przez dziewczęta lat 15—17, głównie ze sfer mieszczańskich. Policja gorliwie śledzi dalsze szczegóły tego skandalu, które wiele nazwisk okryje niesławą.

GROŹNY POŻAR W REWLU. Z Rewla donoszą: W warsztatach dworcowych wybuchł niebezpieczny pożar, podczas którego eksplodowało parę bomb. Szkoda wynosi 5 mil. marek. Ogień mieli podłożyć komuniści.



Dnia 22 grudnia:

TEATRY:

im. SŁOWACKIEGO Początek godz. 7'30	**„HIDALLA" (Karzeł-olbrzym)** Franka Wedekinda
„BAGATELA" Początek godz. 8-ma	**„Wielka księżna i chłopiec hotelowy"** komedja Savoira w przekładzie J. Migowej, z kabaretem rosyjskim i występem NINY DOLIŃSKIEJ w akcie trzecim
„NOWOŚCI" Początek godz. 7'30	**„HRABINA MARICA"** operetka w 3 aktach E. Kalmana.

KINA:

REDUTA Lubicz 15 Seansy od godz. 5.	**GRÓD SZATANA** wielki senzacyjny film amerykański. Ponadto: SZYMPAMS JAKO BOY amerykańska komedja w 2 aktach.
SZTUKA św. Jana 4 Seansy od godz. 5-tej	**PONĘTY ŻYCIA** wzruszający dramat awanturniczy w 8 akt. Arcydzieło „Paramount" z gwiazdami filmowemi Niza Naldi i Ryszard Barthelmes.
WANDA Gertrudy 5 Początek seansów 4'30, 6, 7'30, 9.	**KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA** Bogata wystawa. Wspaniałe balety W głównej roli Coleen Moore. Uzupełnienie: Olimpjada w starożytności
WARSZAWA Stradom 15 Seansy od godz. 5-ej	**KLĄTWA RABINA** „CHAJREM" wstrząsający obraz w 7 aktach. Rzecz rozgrywa się w Galicji w środowisku żydowskim. Gra zespołu wied. Burg teatru.
NOWOŚCI Starowiślna 21 Początek seansów 4'30, 6, 7'30, 9'10	Tylko 5 dni. CAŁOŚĆ Tylko 5 dni **„KÖNIGSMARK"** 2 serje razem w jednym programie Clou sezonu. Podziw świata.
PROMIEŃ Podwale 6	**Maciste i księżniczka dolarów**
Teatr świetlny UCIECHA Starowiślna 16 i ZACHĘTA Rynek, Pałac Spiski Początek seansów godz. 5, 7, 9-ta.	**SEN SZCZĘŚCIA** wielki dramat senzacyjny i erotyczny Wspaniała wystawa! Wielka rozmaitość treści! W rolach głównych: Harry Lidtke i hrabianka Esterhazy.

MUZEUM:

Ul. Szewska 4 I piętro Otwarte codz. od 11 r. do 10 w.	**MUZEUM** Anatomiczno-Patologiczne tylko krótki czas w Krakowie.

DANCING:

„KRESY" Sławkowska 30. Wstęp wolny.	Dziś i codziennie **ARTYSTYCZNY DANCING** międzynarodowych tańców przy koncercie prawdziwej cygańskiej orkiestry

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Hidalla" Wedekinda powtórzoną będzie w poniedziałek i we wtorek. Cały zespół pracuje pod przew. p. Wysockiej nad przygotowaniem najbliższej nowości repertuaru pt. „Śmierć na gruszy", którą debiutujący po raz pierwszy w teatrze autor nazwał klechdą sceniczną, dając szerokie pole zarówno pomysłom reżyserskim, jakoteż popisowi wykonawców. Równocześnie pod kierunkiem p. Jednowskiego odbywają się próby z lekkiej sztuki repertuaru karnawałowego „Fotel 47" Verneuil'ea, która wejdzie na repertuar w pierwszych dniach stycznia. Dobiegły również końca przygotowania do wznowienia „Betleem polskiego"; tradycyjne widowisko Rydla wejdzie na afisz wieczór w pierwsze święto Bożego Narodzenia.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Hrabina Marica" graną będzie we wtorek 23 bm., we czwartek 25 bm., w sobotę 27 bm. i niedzielę 28 bm. W piątek 26 bm. w drugie święto daną będzie po poł. „Marietta" z wielkim baletem, a wieczorem „Dziewczę z Holandji" z Kramerówną. W sobotę 27 bm. po poł. po cenach całkiem zniżonych „Krysia leśniczanka" z Czernekówną, w niedzielę po poł. 28 bm. wznowienie prześlicznej operetki Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa". Dyrekcja „Nowości" urządza Noc Sylwestrową we środę 31 bm. o godz. 10'30. Program w Krakowie dotychczas niebywały, daną będzie najweselsza operetka komików w 3 aktach Kolla z nadzwyczajnym baletem „Tancerka w masce"; o 12 w nocy powitanie Nowego Roku i balet „Tango z publicznością". Bilety od dziś w handlu WP. Rudnickiego.

IX SYMFONJA BEETHOVENA z udziałem pierwszorzędnych naszych solistów, zwiększonego chóru Twa Oratoryjnego i orkiestry Związku muzyków polskich odbędzie się w piątek 26 bm. w drugie święto Bożego Narodzenia o godzinie 11½ przed południem w Starym Teatrze.

SŁYNNY CHÓR CZESKI „SMETANA" Z PRAGI, złożony z 60 osób pod dyrekcją J. Cernego, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 11½ przed południem w Starym Teatrze. Chór ten, który za granicą ma ustaloną sławę, jako świetny zespół śpiewaczy, przyjeżdża do Krakowa z Warszawy, gdzie koncertować będzie w dniach 25 i 26 bm. w warszawskiej Filharmonji.

SYLWESTER W STARYM TEATRZE. We środę, dnia 31 bm. odbędą się w Starym Teatrze dwa Wieczory Sylwestrowe pod mianem „Cztery godziny bezustannego śmiechu". Jako wykonawcy wystąpią: Niuta Bolska, świetna piosenkarka warszawska, oraz ulubieńcy nasi, niezrównani humoryści: Ludwik Latajner-Lawiński, Marjan Rentgen, Marek Windheim i in. I. wieczór rozpocznie się o godz. 7½ wieczór, II. wieczór zaś o godzinie 10 w nocy.

WIELKA REDUTA SYLWESTROWA W SALACH STAREGO TEATRU pod kierownictwem baletmistrza Józefa Ciesielskiego rozpocznie się we środę 30 bm. o godz. 12½ w nocy. Reduta ta, otwierająca karnawał tegoroczny zapowiada się wspaniale i zgromadzi tłumy publiczności.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 22 bm.: „Hidalla".
Wtorek, 23 bm.: „Hidalla".
Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek, 22 bm.: „Myśl".
Wtorek, 23 bm.: „Krowoderskie zuchy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 22 bm.: „Hrabina Marica".
Wtorek, 23 bm.: „Hrabina Marica".
Środa, 24 bm.: Teatr zamknięty.

Współdziałanie Rumunji i Jugosławji przeciwko bolszewickiemu niebezpieczeństwu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Belgrad, 22 grudnia. Z tutejszych kól politycznych informują, że w najbliższym czasie zamierzone jest **spotkanie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, dra Ninczica, s kierownikiem rumuńskiej polityki zagranicznej, ministrem Ducą.** Na spotkaniu tem omawianem będzie **ścisłe współdziałanie obu państw skierowane przeciwko bolszewickiemu niebezpieczeństwu.** Termin i miejsce spotkania nie są jeszcze oznaczone.

Wojska angielskie gotowe do odmarszu do Tangeru

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 22 grudnia. Jak słychać, **pułk piechoty, stacjonowany w Gibraltarze, oraz kilka torpedowców** otrzymały rozkaz pozostawania **w pogotowiu wojennem, gdyż mają odejść do Tangeru dla ochrony interesów obywateli angielskich.**

Teatr im. J. Słowackiego

HIDALLA albo KARZEŁ-OLBRZYM, sztuka w 5 aktach Franka Wedekinda.

Jeśliby szło o retrospektywny przegląd dramatu niemieckiego, to zgoda na Wedekinda, tem bardziej, że on-to właśnie jeden z pierwszych (współcześnie z Claudel'em we Francji) torował drogę nowej kształtującej się formie, ujętej później pod nazwą ekspresjonizmu. Jeśli jednak idzie — co wszakże nie da się wyłączyć — o ducha jego twórczości, o jej treść programową, to lepiej może do tych mętnych źródeł nie nawracać.

Bo czyż posilnym być może duch pisarza, który to bez osłonek w prologu „Demona ziemi" program i istotę swego scenicznego dzieła stwierdza w tak budujących słowach: „Das wahre Tier, das wilde schöne Tier, — Das, meine Damen sehn Sie nur bei mir"...? Czyż cała ta walka o wyzwolenie „człowieka-zwierzęcia", a zakończona w danym wypadku triumfem „człowieka-łotra", może być tak bardzo pożądaną strawą w czasach dzisiejszych, gdy i tak dokoła nas w życiu tak pełno triumfu „drapieżnej bestji", a w duszach budzą się coraz mocniej już inne, jaśniejsze tęsknoty.

Powie mi ktoś: wszak teatr nie jest „szkółką dla dzieci". Jak kiedy i jak gdzie — a w każdym razie musi liczyć się z resonansem współczesności, dla której cała tak modna kiedyś Wedekindowska „sexu-logja" i związana z tem „monomanja erotyczna", swego czasu tak szalejąca na niwie literackiej nie może już mieć należytego oddźwięku, jak też cała, pusto-brzmiąca dzisiaj retoryka tendencyjnych wykładów.

To też jeśli dziwić się nie można drowi Tadeuszowi Świątkowi, który swego czasu w czasach „modernistycznej" wiosny mógł się zainteresować tak frapującą podówczas twórczością autora, głoszącego „Frühlingserwachen", dzięki czemu mamy właśnie piękny i bardzo trafnie zharmonizowany z językiem Wedekinda przekład, to jednak niekoniecznie za aktualną potrzebę mogę uważać przypominanie dzisiaj dominującej w dramatach Wedekinda potęgi, owej „animalisch-sinnliche Gewalt", jak niemiecka krytyka określa duszę jego utworów (Julius Bab).

Wynagrodzeniem w pewnej mierze za rozbity dzwon Wedekindowskiej sztuki może być jej sceniczna realizacja, która bez wątpienia w tym wypadku była eksperymentem bardzo ciekawym. Oderwanie utworu jeszcze większe, niżli uczynił to autor, od gruntu naturalizmu, któremu wszakże jeden z pierwszych się przeciwstawił, ujęcie jej akcji w nastrojowe ramy zasłon i groteskowo-futurystycznych fragmentów dekoracyjnych (tak pomysłowo przeprowadzonych przez p. Feliksa Krassowskiego), było trafnem rozwiązaniem inscenizacyjnego problemu, związanego z sztuką, wprawdzie dawniejszą, lecz jak wskazali to krytycy niemieccy (Naumann, Bab, Barthels), tkwiącą już swoim rdzeniem w pierwszych poruszeniach budzącej się formy „ekspresjonizmu". Może pewnym niedomaganiem w plastycznej realizacji było zbytnie zlewanie się poszczególnych postaci z tłem całości dzięki kostjumom, bardzo efektownym i pomysłowym wprawdzie, lecz niczem nie odbijającym od ogólnego kolorytu.

Wynagrodzeniem również za dawno rozbity dzwon Wedekindowskiej sztuki, tak pusto dziś brzmiącej ze sceny, może być także gra wszystkich artystów z p. Piekarskim, jako reżyserem i wykonawcą głównej roli, oraz p. Mazarekówną na czele.

P. Piekarski w roli szlachetnego maniaka-reformatora, Karola Hetmanna, dał kreację nie tylko interesującą, lecz w tym wypadku przykładnie zharmonizowaną w umiarze rozwiniętych środków, dających w ogólnym efekcie, to, co było istotą tragicznych postaci Wedekinda, określoną trafnie przez Baba, jako „hochpathetische Karikatur des Menschen".

Współ-bohaterka dramatu, Fanny Kettler w tak żywem ujęciu p. Stan. Mazarekówny nie tylko zakwitała coraz to piękniejszym urokiem róży wschodzącej w blasku gustownie pomyślanych, z „kubistycznym" deseniem kostjumów, lecz była także przez cały ciąg akcji na wskroś ludzką i w niczem nieprzesadną, w miarę dramatyczna, w miarę radosna i pełna zaufania, zgodnie z koncepcją autora, według którego dana postać nie jest tak znowu jednostronnie dramatyczną. Kreacją powyższą p. Mazarekówna zdobyła sobie wysoki stopień w swej sztuce scenicznej, idącej po linji pełnego rozwoju.

Pochwała nadto należy się wszystkim współuczestnikom przedstawienia, w szczególności p. Żmijewskiej za tak ofiarne stworzenie ciekawej a miłej „brzydoty" Berty i jej całą grę, oraz p. Leliwie (co za swoboda i naturalność), jak też pp. Soleckiej (brawo!), Kostrzewskiej, Białkowskiemu, Krasnowieckiemu, Dobiesławowi i in.

Ten cały jednak sukces aktorsko-inscenizacyjny nie potrafił złagodzić przykrego ogólnego wrażenia, jakiem nastroiła mnie „podniosła" atmosfera Wedekindowskiej sztuki, nasuwająca mimowolne pytanie, czy też nie szkoda tak dużego wysiłku na rzeczy dokładnie przebrzmiałe, podczas gdy niejedno prawdziwe, wielkie piękno leży odłogiem.

Bol. P.

—oo—

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

—oo—

Rozalja Węgrzynowa

żona woźnego Magistratu

przeżywszy lat 68, po krótkiej, a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 21 grudnia 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z cmentarza na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w Krakowie dnia 23 grudnia o godzinie $3^1/_2$ po południu na który-to smutny obrzęd mąż, dzieci i zięć zapraszają Krewnych i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we wtorek dnia 23 grudnia o godzinie 8 rano w kościele św Krzyża.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych, Spółdz. zarej. z ogr. por. w Krakowie, odbędzie się

we środę dnia 31 grudnia 1924 r. o godz. 6 wieczór w lokalu Klubu żydowskiego ul. Dietla 45,

z następującym porządkiem dziennym: 1891

Przedłożenie sprawozdania i zamknięcia rachunkowego za rok 1923.

W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegosamego dnia w tymsamym lokalu o godz. 7 wieczór, a to bez względu na ilość obecnych.

Dział ekonomiczny

— Rokowania o długoterminowe wydzierżawienie państwowych terenów naftowych we wschodniej Małopolsce, które prowadzi w Londynie b. min. przem. Szydłowski, mają przebieg pomyślny.

— Rozporządzenie min. skarbu i sprawiedliwości, na podstawie którego będą banki obowiązane przedstawiać Izbom skarbowym wykazy najwyższych pobieranych i wymienianych procentów i prowizyj, zostanie w tych dniach ogłoszone. Podawano w wykazach korzyści nie mogą przekraczać 24 proc. w stosunku rocznym, bez porta, opłat stemplowych i prowizji obrotowej.

— Szczegółową kontrolę nad działalnością poszczególnych instytucyj, upoważnionych przez ministerstwo reform rolnych do parcelacji nieruchomości ziemskich zarządził min. reform rolnych.

— W pierwszej dekadzie grudnia br. wpłynęło do skarbu państwa z ważniejszych danin i monopoli 30'5 mil. zł. Jest to najwyższa suma osiągnięta w pierwszej dekadzie miesiąca.

— Sytuacja w przemyśle bawełnianym łódzkim poprawiła się. Niektórych towarów zabrakło.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 22 grudnia.

N. Jork	5·19 czek 5·18½ wypł,
Londyn	24·65
Zurych (za 100)	100·95
Paryż (za 100)	28·05
Praga (za 100)	15·75—15·80
Wiedeń (za 100.000)	7·32½—7·33½
Amsterdam	210¾

Sąd doraźny nad braćmi Brogami w Krakowie

(s) Dziś przed trybunałem doraźnym w sądzie okr. karnym w Krakowie stanęli dwaj bracia **Brogowie, Franciszek i Wojciech,** sprawcy potwornego napadu bandyckiego, dokonanego na **dwóch pasażerów w pociągu między Rudawą a Zabierzowem.**

* * *

Przed godz. 9 rano. Przed gmachem sądu zbierają się tłumy publiczności, które ściąga, stojąca przed sądem karetka pogotowia. Karetką tą przywieziono ze szpitala ofiary napadu, które umieszczono w sali Kasy sądowej.

Pierwsza ofiara Stefan **Dobrzański** siedzi na stołku w towarzystwie żony. Otrzymał on rany postrzałowe w pierś i lewą rękę. Nadto skarży się na ból w lewej nodze, w głowie i utratę lewego oka, na które nie widzi zupełnie. Jest kuśnierzem z zawodu i liczy lat 41.

Druga ofiara Terenty **Huk**, em. podurzędnik pocztowy, spoczywa na noszach. Na głowie widnieje szereg niezabliźnionych jeszcze ran. Górną wargę ma głęboko przeciętą. **Bandyci oddali do niego dwa strzały, lecz kule utkwiły w kieszeni kamizelki.**

* * *

Rozprawa toczy się na głównej sali. Trybunał doraźny stanowią: s. o. **Morus**, jako przewodniczący; wotują sędziowie **Patak, Ursel i Pelczar.** — Oskarża prok. **Michałowski.** Bronią z urzędu: sędzia **Czerny** (Franciszka Broga) i adw. dr **Fensterblau** (Wojciecha Broga).

Obok obrony zajęli miejsca znawcy sądowi: prof. Wachholz z asystentem Uniw. Jag. dr Ciećkiewiczem.

Przed stołem przewodniczącego złożono torby i walizy, które bandyci zrabowali swym ofiarom. Wzdłuż barjery usadowił się oddział asystencyjny 12 pp. pod komendą kpt. **Kołodziejczyka.**

Galerję na parterze wypełnili stali bywalcy sądowi.

O godz. 9 rano przewodniczący rozpoczyna rozprawę. Tło i przebieg zbrodni znany jest już naszym czytelnikom.

Oskarżony Wojciech ma lat 26, wzrostu jest średniego, szczupły, twarz nie zdradza zbrodniczych instynktów, aczkolwiek zasądzony on był już swojego czasu za organizowanie „zielonych brygad" na 8 lat więzienia, które odsiadywał w Mokotowie.

Osk. Franciszek liczy lat 22 i jest całkiem podobny do brata, tak, że trudno ich rozróżnić.

Na rozprawie dzisiejszej przyznali się do zbrodni i zdają sobie zupełnie sprawę co ich czeka. Starszy Bróg twierdził, że młodszy Franciszek go namówił do zbrodni, gdyż miał rewolwer. Po skonfrontowaniu jednak dawali wykrętne odpowiedzi.

Młodszy Bróg robi wrażenie skruszonego, natomiast starszy Bróg zachowuje się cynicznie.

Po przesłuchaniu oskarżonych wnieśli na rękach sanitarjusze do sali rozpraw Stefana Dobrzańskiego. Skonfrontowany z bandytami rozpoznał ich i następnie przyciszonym głosem opowiedział szczegóły napadu.

Następnie sanitarjusze i pielęgniarka wnieśli na noszach Terentego Huka.

Na sali poruszenie, potem głęboka cisza.

Huk zeznaje w pozycji leżącej. Przedstawionych mu zbrodniarzy również rozpoznał, poczem dał dokładny opis krwawego zajścia. Ile jednakowoż było oddanych strzałów tego nie wie.

Po przesłuchaniu obu ofiar odwieziono ich z powrotem do sali szpitalnej.

W tym momencie przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę (godz. 11 min. 15).

Bracia Brogowie skazani na karę śmierci

Po pauzie przewodniczący przystąpił do przesłuchania funkcjonarjuszy policji, którzy aresztowali Borgów.

Następnie rzeczoznawcy sądowi złożyli orzeczenie co do uszkodzeń cielesnych ofiar napadu.

Wkońcu zabrał głos prok. **Michałowski** i obrońcy. Po przemówieniach o godz. 1-szej Trybunał udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, **skazujący obu braci Brogów na karę śmierci.**

Wyrok będzie wykonany o godz. 4.20, przyczem najpierw zostanie rozstrzelany Wojciech Bróg, po nim zaś Franciszek.

Podczas narady obaj oskarżeni rozmawiali ze sobą zupełnie swobodnie.

Po ogłoszeniu wyroku **poprosili trybunał o wódkę, papierosy i jedzenie.** Obrona oskarżonych postanowiła **zwrócić się do Prez. Rzeczypospolitej Wojciechowskiego z prośbą o ułaskawienie.**

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

22 grudnia 1924	Transakcje w złotych	
	[illegible]	19 XII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·32
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	0·17
Powsz. Bank kred. I—V	0·09	0·08
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·00	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·31	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·60	—
Polski Glob I—IV	—	0·25—0·30
Żegluga Polska I—III	0·12	—
Zieleniewski I—IV	9·00—9·05	9·00—9·05
Cegielski I—IX	0·50	0·51
Trzebinia I—IV	0·75—0·77	0·72—0·74
Pocisk I—III	0·90	—
Parowozy I—III	0·30—0·31	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	14·30	—
Siersza I—IV	4·25—4·40	4·20—4·30
Tepege I—IV	2·05—2·15	2·10—2·20
Polska Nafta I—III	0·58—0·60	0·64
Poknoie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·22	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·16	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·65—0·66	0·65—0·66
Chodorów I—V	4·55—4·60	4·65
Chybie	5·70—5·70	5·70—5·75
A. Piasecki	1·40	—

Kraków, 22 grudnia.

Ruch nieco większy przy utrzymanej tendencji. Znaczniejsze zainteresowanie wywołały papiery przemysłu metalurgicznego, a w pierwszym rzędzie Zieleniewski, którym też dokonano licznych transakcyj, po kursie zwyżkowym. Również poszukiwano Trzebini-żelaza.

Na pogiełdziu ruch słabszy. Płacono za Gazy zach. 2'80, Tehate 2'20, Nobel 1'60, Krak. spółka wydawnicza 3 zł.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 22 grudnia 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·85
Bank Zw. Sp. Zar.	6·05
Cegielski	0·50
Parowozy	—
Starachowice	1·90
Zieleniewski	9·00
Żyrardów	11·30
Haberbusch	4·65
Spirytus	2·60
Chodorów	4·15
Nobel	1·35
Ursus	1·15
Ćmielów	6·55
Nafta Polska	0·51

Dewizy bez zmiany. Zapotrzebowanie silniejsze.

Zurych, 22 grudnia. (PAT). Belgja 25'70, Włochy 22'22 Hiszpanja 72, Holandja 208'75, Berlin 1229, Wiedeń 72'75, Sztokholm 139, Chrystjanja 78, Kopenhaga 90'50, Sofja 380, Praga 15.637, Warszawa 99'50, Budapeszt 0'72, Białogród 7'72½, Ateny 9'30, Konstantynopol 2'85, Bukareszt 2'65, Helsingfors 12'90, Buenos Aires 1'90. Tendencja cicha.

Zurych, 22 grudnia. (PAT). Warszawa sprzedaż 100, kupno 99.

Wiedeń, 22 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 8'1, Siersza górnicza 65, Silesia 16, Fanto 264, Galicja 1270, Lumen 10'5, Schodnica 235, Karpaty 282.

—oo—

L. dz. 10809. 1886

OGŁOSZENIE.

Podróżni

wyjeżdżający za granicę w czasie od maja 1920 roku, którzy złote i srebrne przedmioty oraz walutę i papiery wartościowe zdeponowali w Urzędzie celnym w Zebrzydowicach, mogą przedmioty zdeponowane

odebrać w przeciągu 90 dni

licząc od dnia ogłoszenia, w przeciwnym razie przedmioty te zostaną licytacyjnie sprzedane.

Zebrzydowice, dnia 20 grudnia 1924.

Urząd celny I kl. w Zebrzydowicach
Ignacy Minczewski, kierownik Urzędu.

1871 Firm. 1599/4. Spółdz. I, 27.

Wpisano do rejestru Spółdzielni:

Firma i siedziba.

Restauracja Związkowa Józefa

Spółdz. z odpow. ogran. **do udziałów Kraków, ul. Lubicz L. 8.**

1. Numer kolejny wpisu 5;
4. Udział członka wynosi 180,000.000 mkp., t. j. 100 (sto) złotych.

Dzień wpisu: 14/X. 1924.

Sąd Okręgowy jako handl., O. II.

Kraków, dnia 13 października 1924.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

Z TARGÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. W handlu artykułami zbożowemi lekkie ożywienie. Jednak na prowincji tendencja słaba. Za pszenicę żądano 25 do 26, żyto 18—19, w Wielkopolsce żyto 18—19, pszenica 23—24, jęczmień browarniany 24—26, owies 19—20. Na grykę słaba tendencja. Popyt na nasiona zwiększył się. Fasola poszukiwana. Na mąkę amerykańską znaczne zapotrzebowanie. Płacono za różne gatunki 54, 55, 56 i 59 gr. za 1 kg. loco stacja. Mąka żytnia miała przy dużej podaży słabą tendencję: 50% — 40 gr., 55% — 37 gr. W handlu towarami kolonjalnemi ożywienie przed świąteczne. Na owoce suszone, śliwki, rodzynki, migdały i korzenie tendencja mocna. Ryż miał tendencję umiarkowaną. Kryształ tak u nas, jak i za granicą, nadal zniżkuje. Haussa na kawę ustała za granicą, ale w Warszawie spodziewają się jeszcze zwyżki wobec tego, że nasze ceny są niższe od zagranicznych. Podrożenie tłuszczów roślinnych zapowiadają u nas. W handlu ukazał się prawdziwy szampan, jak przed wojną, po 30 zł. za paczkę 100-gramową. Śledzi zakupiono dużo na kresy. Szkockie podrożały. Płacono za beczkę 120, 125, 130 i 132, zależnie od gatunku.

PROBLEM EKSPORTU WĘGLA POLSKIEGO stanowi bardzo doniosłe zagadnienin w rozpoczętych rokowaniach handlowych polsko-czeskich. — Obok tego, że wywóz węgla śląskiego do Czech, wynoszący przed wojną rocznie 5 miljonów ton, zmniejszył się dzięki czeskiej polityce do minimalnych rozmiarów, czeskie taryfy tranzytowe uniemożliwiają eksport polskiego węgla do innych krajów. I tak: taryfy te wytwarzają dla węgla polskiego, idącego do Austrji, różnice około 100 kor. czeskich na wagonie na korzyść węgla czeskiego. W ten sposób eksport polskiego węgla, który naturalnie kieruje się głównie na południe, nie jest w stanie przedrzeć się przez czeską zaporę. Sprawami temi niewątpliwie zajmą się obecne rokowania.

PROJEKT USTAWY O ORGANIZACJI GIEŁD poddany został na ostatniem zebraniu o charakterze ankiety w ministerstwie skarbu pod dyskusję sfer gospodarczych. Większość giełd wypowiedziała się za projektem rządowym. Wypowiedziano się jedynie przeciw obowiązkowi przyjmowania do giełdy osób, posiadających koncesje na domy bankowe i banki, oraz krytykowano punkt o komisji dyscyplinarnej, dotyczący przyciągania osób postronnych z kwalifikacjami sędziowskiemi. Poprawki zostały już złożone na piśmie w ministerstwie skarbu.

ZNIESIENIE ZAKAZU PRZYWOZU ZBOŻA POLSKIEGO DO NORWEGJI. Przed kilku dniami zniósł rząd norweski zakaz przywozu zboża polskiego do Norwegji. Za akt ten, dowodzący szczerej życzliwości Norwegji dla nas, nie żądała Norwegja żadnej rekompensaty. Czynniki miarodajne winny wobec tego zwrócić uwagę, że wartoby obniżyć cło na śledzie norweskie, będące ważnym artykułem spożywczym najuboższych warstw ludności.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ odbyło się w Warszawie dnia 17 b. m. w ministerstwie kolei. Między innemi załatwiono wniosek w sprawie lepszego wyposażenia wagonów osobowych, w sprawie zamierzonych zarządzeń co do obowiązkowego skrapiania przesyłek węgla wapnem, przyjęto sprawozdanie min. kolei z przewozów i pracy taboru za okres poprzedni i plan tychże taborów na okres następnego półrocza. Wydano opinję o mającej się wprowadzić jednolitej organizacji władz i urzędów kolejowych i t. d. Z dziedziny komitetu budowy uchwalono wniosek, domagający się przeprowadzenia przebudowy węzła warszawskiego według pierwotnego planu. W sprawie budowy linji, mającej za zadanie ominąć węzeł kluczborski, w sprawie dokończenia budowy linji kolejowej Łuck—Stojanów, Borki Wielkie—Grzymałów, Dzisna—Ziabki, Szczucin—Ostrowiec i t. d. Upoważniono wreszcie komitet eksploatacyjny do wydania ostatecznej opinji w sprawie statutu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", w sprawie udzielenia kredytów frachtowych przemysłowi naftowemu, oraz w sprawie przepisów, regulujących warunki najmu placów składowych, magazynów i ramp kolejowych.

NASTĘPUJĄCE OPŁATY DODATKOWE ZA PRZEWÓZ PRZESYŁEK POCZTOWYCH samolotami firmy Aero Lloyd, kursującemi na przestrzeni Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, Warszawa—Kraków należy pobierać, począwszy od 16 b. m. przy nadawaniu, niezależnie od zwykłych opłat pocztowych: a) przy przesyłkach listowych opłatę dodatkową, równającą się zwykłej opłacie pocztowej w odnośnej relacji, obliczonej od wagi przesyłek; b) przy paczkach opłatę dodatkową w wysokości i dwukrotnej zwykłej opłaty pocztowej.

POPRAWA SYTUACJI NA ŚWIATOWYCH TARGACH WĘGLOWYCH. O ile poprawa sytuacji w przemyśle żelaznym już od kilku miesięcy była widoczna, to dopiero ostatnie wiadomości świadczą o znacznej poprawie na targach węglowych. W północnej Ameryce wskutek ożywienia przemysłu żelaznego, zwiększyło się zapotrzebowanie materjałów palnych. Podobnie wiadomości z Anglji świadczą o lekkiej poprawie. Po raz pierwszy od września w niektórych angielskich okręgach węglowych przyjmuje się nowych górników. Najlepiej przedstawia się sytuacja w południowej Walji. Również we Francji nie uskarżają się przemysłowcy węglowi na trudności zbytu. W niemieckich okręgach węglowych daje się również zauważyć znaczna poprawa, przedewszystkiem w zachodnim okręgu górnośląskim. Produkcja i zbyt, które osiągnęły 45.000 ton w ostatnich dniach, dosięgły przez to po raz pierwszy poziomu, na którym nie znajdowały się od zawarcia pokoju. Również pewna poprawa sytuacji dała się zauważyć na targach węglowych w Polsce, oraz na Węgrzech. Natomiast zbyt czeskiego węgla kamiennego jest w dalszym ciągu niewielki.

SPRAWOZDANIE O POŁOŻENIU PRZEMYSŁU W JUGOSŁAWJI opublikował dyrektor serbskiego centralnego biura ochrony pracy. Według tego sprawozdania, ilość przedsiębiorstw przemysłowych wynosi 125.987. Wypłaciły one w ubiegłym roku więcej, niż trzy miljardy dynarów, jako płace robotnicze. Średnia ilość zajętych w roku 1914 w serbskim przemyśle robotników stanowiła 439 tysięcy 164 robotników, w tem 85 tysięcy 223 kobiet (19.4%).

KAMPANJA CUKROWNICZA W CZECHOSŁOWACJI DOBIEGA KOŃCA. Ponieważ produkcja kampanji 1924—1925 jest o jedną trzecią część większa od produkcji w 1923—1924, możliwem jest przeto, że czynność cukrowni przeciągnie się nawet do wiosny, a produkcja ich osiągnie normę przedwojenną. Kampanja buraczana odbyła się w warunkach bardzo korzystnych. Produkcję cukru surowego podczas obecnej kampanji obliczają na 14—14½ miljonów cetnarów. Przewyższa ona zeszłoroczną o 4 miljony cetnarów. Czwarta część tej produkcji przeznaczona jest na wewnętrzne spożycie, reszta zaś na eksport. — W październiku i listopadzie około jedna czwarta część nadwyżki, przeznaczonej na wywóz, została sprzedana do Anglji, Szwajcarji, Austrji, Hamburga, Włoch i krajów skandynawskich.

EKSPORT JUGOSŁOWIAŃSKIEGO DRZEWA. W pierwszych siedmiu miesiącach b. r. wywieziono następujące ilości drzewa z Jugosławji: 700.000 ton drzewa budowlanego, wartości 1.172 milj. dynarów, 312.000 ton drzewa na opał 104 milj. dynarów, 6.000 ton towarów z drzewa 46'7 milj. dynarów, blisko 2.000 ton kestraktów garbarskich 44 milj., 2.000 ton taniny 20 milj. dynarów, 600 tysięcy sztuk podkładów dębowych i bukowych 33 milj. dynarów.

RUCH KONCENTRACYJNY BANKÓW W BUDAPESZCIE rozpoczął się na wzór Wiednia. Małe banki, powstałe po wojnie, znikają zupełnie lub też łączą się z większemi instytucjami pieniężnemi. Ostatnio połączyły się ze sobą: Bank węgiersko-niemiecki, niedawno założony Bank Przemysłowy, oraz Bank rolników, które będą odtąd tworzyły jeden z najmocniejszych gospodarczo banków.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.